

Transkrypcja filmu „Ile kosztował mój nowy samochód i jak do tego doszedłem?” z udziałem ambasadora programu POWER w Małopolsce – Kameralnie

[Kameralnie: 0:00:17-0:00:42]

Dzień dobry moi drodzy, witam Was w Kameralnie oczywiście. A dzisiaj witamy się z pięknej Małopolski, a dokładnie z drogi S7. Z pięknie, malowniczo położonej S7 nawet nie wiedziałem, że tak to tutaj wygląda. Jadę prosto z Warszawy do Krakowa. A dzisiaj jest też specjalna okazja, bo jadę na obiecanie w filmie z odbioru, pierwsze spotkanie z widzami. Właśnie w Krakowie, pierwsze spotkanie.

[Kameralnie: 0:00:42-0:01:11]

Jeżeli nie śledzicie Instagrama, to polecam. Oczywiście w opisie jest nazwa. Zaobserwujcie, bo tam będą dalsze informacje na temat moich planów co do podróży. Nowe A35 po Polsce. Ruszamy bo nie ma czasu do stracenia. O 17 tej się z Wami umówiłem. Mam nadzieję, że pogoda dopisze. A wszystko wskazuje, że tak. Przy okazji w Krakowie, chce podkrywać trochę nowych miejsc. O ile starczy mi czasu.

[Kameralnie: 0:01:06-0:01:27]

W ostatnich filmach z A 35 mówiłem Wam o tym, dlaczego wybrałem akurat Mercedesa, a nie coś innego. No i o tym, jak mi minęło pierwsze 1000 km tym autem. I przy okazji, opowiem dzisiaj na kolejne najczęściej zadawane pytania. Między innymi: Ile kosztuje, tak skonfigurowany samochód i jak to zrobiłem, że udało mi się coś takiego kupić.

[Kameralnie: 0:01:31-0:01:53]

Moi Drodzy, jak już wiecie A35 AMG, a dokładnie Mercedes AMG A 35, czyli tak zwane Baby AMG, pierwszy As tej linii. Trzydziestka piątka, zaraz po tym jak w poprzedniej generacji, pierwszy raz pojawiła się czterdziestka piątka. Wyjściowo w konfiguratorze w tym momencie, ten samochód kosztuje prawie 190 tysięcy, chyba 189 i pół tysiąca.

[Kameralnie: 0:01:53-0:02:57]

Po pierwsze, w moim egzemplarzu doszedł do tego: pakiet aerodynamiczny AMG wraz z pakietem night. No i cena takiego zestawu to 7 tysięcy 600 złotych. No i już, jak na pewno wiecie, w skład tego wchodzi, tylko spoiler, przednie i tylne rozdzielacze powietrza, tylny dyfuzor. A idąc dalej, tak po kolei, jak to leci w konfiguratorze, wybrałem pakiet asystenta parkowania z kamerą 360, fotele AMG Performance High- End, tak się to nazywa, czyli z pamięcią i z podgrzewaniem po obu stronach, 19 calowe obręcze AMG, te czarne matowe. Oprócz tego, wykończenie drewnem lipowym. Matowym drewnem lipowym. Do tego doszedł dach panoramiczny, podgrzewane dysze spryskiwaczy. O i coś czego nienawidzę, czyli...asystent pasa ruchu. Później AMG Performance media, nagłośnienie BoodMastera, wiecie, że ja bez tego nie żyję. Dalej, rozszerzona rzeczywistość dla nawigacji, którą Wam już pokazywałem, reflektory multibeam led, zawieszenie z adaptacyjnym systemem tłumienia drgań i przyciski AMG przy kierownicy.

[Kameralnie: 0:02:57-0:03:46]

No i tak powstała nam, całkiem długa lista, która składa się na jakieś 70 tysięcy złotych. I wraz z tą podstawową ceną daje, 260 tysięcy złotych. A, i teraz mi się przypomniało, bo pojawiły się odnośnie tego komentarze. Czemu ten lakier? A nie jakiś inny? Nie jest to lakier nawet metaliczny, ale zwyczajnie błyszczący i z tego co pamiętam, nie ma też własnej, specjalnej nazwy. Ale wybrałem też żółć, bo nie jest taka oczywista. Bardzo dobrze komponuje się, bardzo dobrze współgra z charakterem, z osobowością A 35 i w ogóle z całą tą bryłą. Do czego zmierzam: bo pojawiła się gdzieś opinia, że chciałem oszczędzić, dlatego wybrałem żółty, który jest bez dopłaty. To jest ważna informacja. To zupełnie nie o to chodzi, bo jak się domyślacie, przy tej cenie to już naprawdę nie miałbym na czym oszczędzać.

[Kameralnie: 0:03:46-04:18]

Nie byłoby po co? No i, czemu brąz w środku? Przecież to się w ogóle nie komponuje. Bo wbrew temu, co wiele osób mówi, brąz - przynajmniej ja tak uważam - brąz idealnie łączy się i komponuje z żółcią. Na przykład w jesiennym krajobrazie. A jesień niestety zbliża się...nieuchronnie. Wiecie o co chodzi, wreszcie nie jest szaro i szampowo. Chciałem żeby się wyróżniał, był inny. Ten ma taki elegancki wyraz i nie krzyczy jakimś szorstkowanym aluminium. I czerwonymi przeszcyciami, to mi się

podoba.

[Kameralnie: 0:04:30-0:04:49]

Kilkoro z Was pisało do mnie na Instagramie, głównie na Instagramie pewnie, bo tam jest najlepsza okazja, żeby porozmawiać ze mną prywatnie, żebym nagrał film o tym, jak wyglądała moja historia. Jak to wszystko się zaczęło, skąd się tu wzięło, jak do tego doszedłem, czy mam jakieś rady dla tych, którzy chcieliby pójść w te same ślady.

[Kameralnie: 0:04:49-0:05:34]

Ale od razu zaznaczam, że nie moją rolą jest jakiś coaching czy mentoring. I nie chce naprawdę brzmieć jak, jakiś właściciel międzynarodowej korporacji. Dlaczego nie było to przez przypadek, bo... zacząłem studiować dziennikarstwo, to było już jakiś czas temu. Dawno, mam teraz 27 lat, prawie. A to było wtedy, kiedy miałem 19. Pomyślałem sobie, że super byłoby być dziennikarzem, zawsze chciałem występować w telewizji, czy mieć własny program, czy pisać w gazecie, pisać felietony i tak dalej. I to zawsze ćwiczyłem, będąc na studiach zawsze mi to jakoś dobrze wychodziło, bo lubię pisać. Na studiach mówiono nam głównie, że... „A słuchajcie w tej branży, czyli w mediach, początki są najgorsze. Z resztą wszędzie są najgorsze, ale tutaj to przecież, chyba nie chcecie skończyć na parzeniu kawy Orłowski w Teleexpresie”.

[Kameralnie: 0:05:34- 0:06:20]

No i tak pomyślałem: wiecie co, nie chce chyba tak skończyć. Rzeczywiście wtedy było ciężko, praca nie szukała pracownika, a było wręcz na odwrót. No i stwierdziłem, zrobię coś sam. I Youtube przyszedł właśnie z pomocą. Youtube był takim najwdzięczniejszym miejscem, w którym mogłem wykreować jakąś swoją osobistą markę. Mogłem pokazać co to umiem, to co robię. Mogłem się w tym rozwijać. Zdobywać doświadczenie, na różnych polach. Bo naprawdę, ta praca, bo już dzisiaj można to nazwać pracą. Jest multizadaniowa. I pomyślałem, że skoro lubię samochody, pasjonuję się nimi od dziecka. To...połączyłbym to z dziennikarstwem, bo przecież to było to, co chciałem robić. No i tak mi wyszło, że moje prywatne, małe, kameralne studio - właśnie od tego wzięła się nazwa- to będzie samochód.

[Kameralnie: 0:06:20-0:07:16]

Mobilne studio, w dodatku bo samochód przecież się przemieszcza, więc czemu by nie robić wywiadów w samochodzie. Zapraszać ludzi, właśnie z Internetu, bo Internet wtedy fascynował mnie najbardziej. Zacząłem ich zapraszać, było naprawdę ciężko. Początki są trudne, no ale trzeba się przez to przebić. Bijecie często głową w mur, w betonową ścianę która nie chce za cholere upaść. Ale nie wolno się poddawać. To na pewno. Myślałem wtedy, że robię coś odkrywczego na większą skalę, ale robiłem to na skalę Polską. A później przyszła taka myśl, że po co mam być zależny od osób trzecich. To znaczy postawie na coś, co mogę zrobić samemu. I to uważam była najlepsza decyzja, jaką mogłem podjąć, bo od robienia wywiadów w samochodzie, przeszedłem płynnie do opowiadania o samochodach, do czego niepotrzebny był mi już, nikt inny.

[Kameralnie: 0:07:16-0:08:19]

Dzisiaj wyszło mi to na dobre, bo ja psychicznie odpocząłem. Zacząłem się dopiero wtedy rozwijać. To była trochę taka emocjonalna część tej wypowiedzi. A teraz chciałbym przejść trochę do bardziej konkretnych rzeczy. Bo, jak to się stało, że było to możliwe. Najprostszą odpowiedzią na to wszystko jest praca. Jest to, żeby się nie poddawać. Tak, to są dwie takie najbardziej sztampowe, ale wbrew pozorom, to są jedyne rzeczy, których tak naprawdę potrzebujecie. Początki były oczywiście trudne, bo to były setki, tysiące maili, pisane do ludzi, których wcale nie znacie, którzy pewnie w życiu Wam nie odpowiedzą, a przynajmniej do momentu kiedy czegoś realnie nie pokażecie. I to jest, jest moja główna rada, więc determinacja, pewność siebie, pewna zdrowa pewność siebie, też jest potrzebna. Ale ja też tego od początku nie miałem. Pewność siebie bardzo łatwo przełamać. To trzeba w sobie rozwinąć, bo bardzo łatwo się załamać, w tym świecie, gdzie każdy chce Wam powiedzieć, że wcale się do tego nie nadajecie. Ale to Ty musisz wiedzieć, to Wy musicie wiedzieć, że jest inaczej.

[Kameralnie: 0:08:19-0:09:24]

Ja bym to wszystko nazwał pełną mocą. I ten POWER jak to niektórzy mówią, ma każdy z nas. Nie tylko ja. Dlatego przy okazji jak jestem tutaj w Małopolsce i zmierzam do Krakowa, postanowiłem opowiedzieć Wam o pewnym programie, który pomoże Wam tę moc wykorzystać. Przekazuję, mam nadzieję, że komuś może

się to przyda. Więc jeżeli jesteście z Małopolski, macie mniej niż 30 lat, czyli tak jak i ja, szukacie pracy albo stażu. Chcecie się doszkolić, albo zastanawiacie się jak pokierować swoim rozwojem zawodowym. To myślę, że to jest idealny projekt dla Was. Wiele osób, które spotkałem na swojej drodze, zawsze mi mówiło, że znalezienie pracy marzeń czy szkolenia, które pomoże mi to osiągnąć, jest dużo łatwiejsze, niż mi się wydaje. No i to, co możecie zrobić. Tutaj np. w Małopolsce, to wejść na stronę jestespowerful.pl. No i tam sprawdzić aktualne rekrutacje albo wybrać projekt dla siebie. A później umówić się na spotkanie, z jednym z ich doradców. Także, myślę, że proste, co? No, a jeżeli chcecie zadać pytania, na które ja nie będę Wam umiał odpowiedzieć na tym etapie. No to tam jest taka opcja czatu, tak więc zapraszam.

[Kameralnie: 0:09:24-0:10:07]

No właśnie, ale wspominałem o otwarciu własnego biznesu, czyli o czymś, co jest ze mną właściwie bezpośrednio związane. W tym programie POWER, możecie uzyskać wsparcie i dofinansowanie na otwarcie takiej działalności. I pamiętajcie, że tak jak na przykład w moim wypadku, tak jak Wam mówiłem o dziennikarstwie. Wasze wykształcenie, będzie zawsze atutem. Niezależnie od kierunku. Wiele osób ma pewnie, dużo lepszego POWERA ode mnie, więc wykorzystajcie go. I spełniajcie swoje marzenia. Tak ja to robię teraz. Z tego miejsca Was pozdrawiam i dojeżdżam w korku do Krakowa. Właśnie stoimy tutaj, ze wszystkimi, którzy są zebrani. Nie będę pokazywał twarzy, żeby ich nie brulować. Ale robimy pierwsze otwarcie maski. Bo ja w życiu nie robiłem tego w tym samochodzie. Proszę. Dla wszystkich, premierowo, na filmie. A Ci, którzy tu ze mną są. I są naprawdę super, widzą to po raz pierwszy, na żywo! Y..ale bo ktoś zapytał przed chwilą, czy 35-tka jest składana ręcznie? Nie jest składana ręcznie. Dlatego nie ma tutaj żadnej plakietki AMG, o tym, że ktokolwiek go składał. Czyli nie jest to: "One Man one engine", nie jest to 45 -tka w której, dopiero wtedy jest silnik montowany przez jedną osobę w Affalterbach.

[Kameralnie: 0:11:01.980,0:11:31]

Ja już opuszczam Kraków. Dziękuję Wam bardzo, przede wszystkim za spotkanie na które przybyło naprawdę dużo osób. Na Instagrama przede wszystkim zapraszam, ale też często pojawiają się przeróżne informacje, m.in. o tym jaki film

następny się pojawi, w karcie społeczność na kanale, więc, tam też polecam śledzić.
A teraz czas już na mnie, bo muszę jeszcze wrócić do Warszawy. A to nie jest łatwe.
Do zobaczenia moi drodzy, już w następnych filmach. Czy ze 35, czy z innymi
samochodami, tego się dowiecie. Cześć. Pa.